

## MIRIAM KUPERMAN

ur. 1948; Wrocław



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, Żydzi, Marzec 1968, życie polityczne

### Sytuacja polityczna w Polsce przed 1968 rokiem

Przed sześćdziesiątym ósmym rokiem mój ojciec wierzył, że komunizm to jest równość dla wszystkich ludzi, bo był naiwny, ale naprawdę w to wierzył. I ja się zgadzałam z tym wszystkim. Ja w ogóle nie wiedziałam, masę rzeczy nie wiedziałam co się w ogóle działo. Tak że nic mi się nie wydawało, że coś nie jest w porządku. Nagle sześćdziesiąty ósmy rok to jak grom z jasnego nieba. Nagle usłyszeliśmy, że jesteśmy piątą kolumną, że droga wolna. To było okropne. Nie można było otworzyć telewizji. Przestaliśmy oglądać telewizję, ale... Ja się bardzo szybko zdecydowałam, bo ja byłam chyba pierwsza z Lublina, która wyjechała razem z moim obecnym mężem, który był moim chłopakiem wtedy. Mieliśmy po dwadzieścia lat. Powiedziałam dość. Nie mogę otworzyć radia, nie mogę słuchać telewizji, nie mogę tu żyć. Koniec. Poszliśmy, złożyliśmy papiery, wyjechaliśmy. To było na początku. Ja myślę, że byliśmy pierwsi. Bo na policji nie wiedzieli w ogóle co mają robić dalej, jakie papiery wypełniać. Nie mieli pojęcia. To wtedy nas dotyczyło. Kompletnie nic nie wiedziałam co się dzieje. Ja na przykład nie wiedziałam o pogromie kieleckim. Nie wiedzieliśmy. Ja myślę, że moi rodzice też nie wiedzieli. Może wiedzieli, może nie chcieli opowiadać. Nie wiem. Nie mogę tego wiedzieć. Nie wiedziałam. Może się nie interesowałam za bardzo, ale nie wiedziałam tego wszystkiego.

Przede wszystkim była taka historia. W sześćdziesiątym siódmym roku wybuchła wojna. Poszliśmy na jakąś prelekcję razem właśnie z tym Jakubem Gorfinklem. Poszliśmy na jakąś prelekcję, oczywiście ja byłam za Izraelem. Co za pytania, ja tam też miałam rodzinę. I ja już nie pamiętam, zaczęliśmy chyba jakieś pytania zadawać. Po latach okazało się, że jesteśmy gdzieś zapisani, w jakichś papierach... nie wiem dokładnie jak to się nazywa... Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy coś w tym rodzaju, że jesteśmy wrogami narodu i tak dalej. Ale to się okazało później. Jak to się dokładnie zaczęło? Przede wszystkim te przemówienia Gomułki. Zaczęli wymieniać nazwiska ludzi żydowskiego pochodzenia. Żydów, których znaliśmy z kolonii, naszych kolegów. My osobiście właściwie nie odczuliśmy nic... tata już nie żył. Gdyby

żył, pewnie by go zwolnili. Masę naszych rodziców znajomych, kolegów powyrzucali z pracy. Tak że to wszystko dochodziło i było jasne, że się jedzie na tej fali antysemityzmu. To znaczy to było akurat wygodne dla władz.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-06-14, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Marta Tylus
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"